

Ludwika Majewska

Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi

Oddział Martyrologii Radogoszcz

ORCID: 0000-0002-4938-5867

„W życiu nie ma nic wiecznie trwałego”. Grypsy łódzkich więźniów z czasów II wojny światowej

Słowa kluczowe

grypsy, Łódź, Radogoszcz, II wojna światowa, więzienia niemieckie, sytuacja graniczna

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie sytuacji psychicznej oraz życia osób, które będąc osadzone w łódzkich więzieniach w czasie II wojny światowej, pisały do swoich rodzin grypsy. Do badań nad tym zagadnieniem posłużyły tajne wiadomości zgromadzone w zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi. Dzięki grypsom nastąpiło połączenie dwóch światów, tj. świata ograniczonego murem ze światem wolności. One też dały obraz więźniów, którzy znaleźli się w sytuacji granicznej i musieli poddać wartościowaniu swoje dotychczasowe życie i relacje z bliskimi. Choć rzeczywistość więzienna wpływała na więźniów destrukcyjnie, grypsy były najsilniej działającym na psychikę osadzonych bodźcem, który wyzwalał poczucie nadziei na zmianę bieżącej sytuacji i wyjście na wolność. Niezwykle ważne w tym kontekście stało się zrozumienie i przeanalizowanie relacji łączących więźniów z ich rodzinami.

Wprowadzenie

W zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi znajduje się kilkadziesiąt grypsów pisanych przez więźniów przetrzymywanych przez Niemców w łódzkich więzieniach podczas II wojny światowej. Są one niezwykle cenne, ze względu na ich wartość materialną i badawczą. Grypsem w mowie więziennej zwykło się określać nielegalnie przemyconą pisemną wiadomość do lub poza więzienie. Podczas

II wojny światowej grypsy były, obok oficjalnych wiadomości zapisywanych na kartkach pocztowych, jedyną drogą porozumiewania się ze światem zewnętrznym. Wykorzystywano je do przekazywania treści prawdziwych, których listy oficjalne, z powodu cenzury, były pozbawione w całości lub częściowo. Grypsowanie było zjawiskiem nielegalnym, powszechnie występującym w każdym miejscu i czasie, jednakże z uwagi na kontekst, wykrycie tego procederu przez aparat więzienny w czasie II wojny światowej obwarowane było przykrymi dla więźniów konsekwencjami, aż do utraty życia włącznie. Analizując przesyłane wiadomości, można oprócz poznania sytuacji bytowej w więzieniu, prześledzić losy poszczególnych więźniów, ich kondycję psychiczną i relacje z bliskimi. Informacje zawarte w grypsach były dla osadzonych, jak określił jeden z łódzkich więźniów, pokarmem dla duszy.

Grypsy w zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych

W Łodzi świadectwem niemieckiego aparatu represji w czasie wojny było kilkadziesiąt więzień i aresztów, w których znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy więźniów. W zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych znajdują się grypsy pochodzące z największych łódzkich miejsc represji dla osób dorosłych tj. obozu przejściowego na Radogoszczu¹, rozszerzonego więzienia policyjnego na Radogoszczu², policyjnego

¹ Obóz przejściowy na Radogoszczu, w aktach łódzkiego Urzędu Gestapo określany jako KZ Lager Radogosch, istniał od listopada 1939 r. do lipca 1940 r. W okresie listopad 1939–styczeń 1940 r. obóz znajdował się w dawnej fabryce włókienniczej i cegielni należącej przed II wojną światową do Michała Glazera. W połowie stycznia 1940 r. został przeniesiony do odległego o kilkadziesiąt metrów budynku dawnej fabryki włókienniczej Samuela Abbego. Oba budynki znajdowały się w podłódzkiej miejscowości Radogoszcz, którą w kwietniu 1940 r. włączono w obręb Łodzi. Niemcy w obozie przejściowym uwięzili kilkaset osób w ramach Intelligenzaktion Litzmannstadt, skierowanej przeciwko polskiej inteligencji. Zob. S. Abramowicz, *Niemieckie obozy w Łodzi (1939–1945)*, [w:] *Łódź pod okupacją 1939–1945. Studia i szkice*, red. T. Toborek, M. Trębacz, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Łódź–Warszawa 2018.

² Rozszerzone Wzieszenie Policyjne na Radogoszczu (Erweitertes Polizeigefängnis, Radegast) istniało od 1 lipca 1940 r. do 18 stycznia 1945 r. Znajdowało się w budynkach dawnej fabryki Samuela Abbego przy Flurweg (dziś ul. Zgierska 147) na Radogoszczu. Funkcję zarządzającą nad placówką sprawowało Prezydium Policji, obsługę więzienia stanowili funkcjonariusze Schutzpolizei, na czele z komendantem Walterem Pelzhausem. Przetrzymano w nim mężczyzn z wielu miast Kraju Warty, w stosunku do których prowadzono postępowanie dochodzeniowe. Niemcy w nocy z 17 na 18 stycznia

więzienia dla mężczyzn przy ul. Sterlinga 16³ oraz z policyjnego więzienia dla kobiet przy ul. Gdańskiej 13⁴.

Przechowywane w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi grypsy zostały przekazane po II wojnie światowej przez rodziny b. więźniów. Nadawcami tajnych wiadomości byli więźniowie, zaś adresatami rodziny darczyńców. Brak w zbiorach Muzeum grypsów dostarczanych drogą odwrotną tj. ze świata zewnętrznego do więzienia⁵. Powodem tego jest fakt, iż więźniowie po otrzymaniu grypsów od rodzin, niszczyli je, by w razie rewizji nie były dowodem obciążającym. Zawarte w grypsach słowa świadczą, że oprócz listów oficjalnych, więźniowie otrzymywali również tajne wiadomości od rodzin, jednak zostały one w więzieniu zniszczone⁶.

Ze względu na charakter darczyńców, tematyka grypsów dotyczy przede wszystkim życia rodzinnego. Ich adresatami w przeważającej mierze były żony, rodzeństwo, dzieci oraz rodzice. W zbiorach znajdują się tylko dwa grypsy wysłane przez więźniów do osób niezwiązanych z nimi więzami krwi, gdy liczone na ich pomoc i poprawę więziennej sytuacji bytowej. Jeden z nich napisał Piotr Krajewski do Majerowskiego, drugi zaś Józef Sobczak do Stanisława Barczewskiego. Drugi z więźniów wymienił wśród adresatów listu Komitet Pomocy Ofiarom Radogoszcza⁷.

1945 r. zlikwidowali więzienie, poprzez jego podpalenie, powodując śmierć prawie wszystkich osadzonych. Zob. A. Galiński, *Zbrodnicza likwidacja więzienia w Radogoszczu 17–18 I 1945 r.*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej” 1989, t. 1, s. 64–70.

³ Policyjne więzienie dla mężczyzn przy ul. Sterlinga 16 w Łodzi (Polizeigefängnis Robert-Koch-Straße 16) istniało w latach 1939–1945. Od 1940 r. zarząd nad więzieniem sprawowało Prezydium Policji, zaś obsługę stanowili funkcjonariusze Policji Ochronnej. Odbywały się w nim przesłuchania oraz egzekucje. Zob. A. Galiński, *Niemieckie miejsca odosobnienia w Łodzi w latach 1939–1945. Wybrane problemy*, [w:] *Łódź pod okupacją 1939–1945...*, op. cit., s. 125–128.

⁴ Policyjne więzienie dla kobiet przy ul. Gdańskiej 13 (Polizei Frauengefängnis, Danzigerstraße 13) istniało w latach 1939–1945. Zarząd nad nim sprawowało Prezydium Policji. Zob. J. Baranowski, *Więzienie dla kobiet w Łodzi przy ul. Gdańskiej 13 (1939–1945)*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej” 1989, t. 1, s. 24–29.

⁵ Za wyjątkiem listów oficjalnych, gdyż takie listy więźniowie mogli mieć przy sobie.

⁶ Muzeum Tradycji Niepodległościowych (dalej: MTN) Łódź, sygn. A-4333/11, Gryps Piotra Krajewskiego do Marii Krajewskiej, 19 IX 1944.

⁷ MTN Łódź, sygn. A-10933, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 20 IX 1944, MTN Łódź, sygn. A-4333/12; Gryps Józefa Sobczaka do Stanisława Barczewskiego,

Językiem tajnej korespondencji był język polski, którym więźniowie posługiwali się w domach. Grypsy pisano ołówkiem kopiowym oraz czarnym atramentem na bibule, na wielokrotnie pozginanych kartkach papieru zeszytowego w linie, w kratkę oraz na przebitce. Ogromnym sprytem wykazała się Janina Żyźniewska⁸, która wiadomości zapisywała na marginesach niemieckich gazet⁹.

Pisanie grypsów i sposoby dostarczania

Obsługa więzień zezwalała osadzonym na porozumiewanie się z rodzinami za pomocą listów oficjalnych, pisanych po niemiecku na specjalnym blankiecie – kartce pocztowej opatrzonej pieczętką ze swastyką oraz znaczkiem z podobizną Hitlera. Ten sposób informowania adresatów był jednak zawodny, ponieważ Niemcy konfiskowali karty, które zawierały niewłaściwe ich zdaniem treści. Jak wspominała Barbara Cygańska¹⁰, pod-

24 X 1940.

⁸ Janina Żyźniewska z d. Jezierska, ps. „Jasia” (1897–1943), działaczka niepodległościowa i społeczna, żołnierz Armii Krajowej Okręgu Łódź, pośmiertnie odznaczona Orderem Virtuti Militari. W czasie I wojny światowej należała do Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego oraz Polskiej Organizacji Wojskowej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pracowała w Zarząd Miejskim w Łodzi oraz działała społecznie m.in. w Samopomocy Społecznej Kobiet. Po wybuchu II wojny światowej należała do tajnego zespołu mjr. dypl. Kazimierza Kowalskiego ps. „Wyrwa”. Dzięki niej został nawiązany kontakt Łodzi z Komendą Główną Służby Zwycięstwu Polski. W Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej stała na czele Biura Finansów i Kontroli oraz Kwaterymistrzostwa. Była dwukrotnie aresztowana i więziona przy ul. Gdańskiej 13. Zmarła 4 stycznia 1943 r. w KL Auschwitz. Zob. „Janina Jezierska-Żyźniewska ps. Jasia, Janina”, Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Kobiet, sygn. 414/WSK, s. 4–5; M. Głowacka, *Łódzkie pamiątki walki i konspiracji 1939–1940*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, r. 6, nr 2 (15), s. 324–327; M. Głowacka, M. Lechowicz, *Nowa wystawa. O więzieniu politycznym w Łodzi*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” 2011, nr 1–2 (60–61).

⁹ W zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych znajdują się trzy grypsy pisane przez Janinę Jezierską-Żyźniewską do swojej rodziny. Pierwszy z nich napisała 27 lipca 1942 r. na marginesie środkowej części gazety „Litzmannstädter Zeitung”, nr 203 z 23 lipca 1942 r., drugi – 5 września 1942 r. na marginesie „Schlesische Sonntagspost”, nr 29 z 20 lipca 1941 r. Trzeci z grypsów został sporządzony 12 października 1942 r., w przeddzień transportu do KL Auschwitz. MTN Łódź, sygn. A-6865, Gryps Janiny Żyźniewskiej do rodziny, 5 IX 1942; MTN Łódź, sygn. A-6866, Gryps Janiny Żyźniewskiej do rodziny, 27 VII 1942; MTN Łódź, sygn. A-6867/1-2, Gryps Janiny Żyźniewskiej do matki i siostry, 12 X 1942.

¹⁰ Barbara Cygańska-Wiland (1921–2012), żołnierz Armii Krajowej. W czasie II wojny światowej prowadziła tajne nauczanie.

czas pobytu w więzieniu przy ul. Gdańskiej w Łodzi wysłała do rodziny 10 listów oficjalnych, z których doręczony został tylko jeden. Pisanie grypsów obciążone było groźbą wykrycia, toteż więźniowie ponosili ogromne ryzyko, trzymając je przy sobie. Sytuację zagrożenia opisała Barbara Cygańska, która została wezwana do kancelarii więziennej, gdzie czekali na nią agenci gestapo. Podczas śledztwa, połączonego z biciem, torturowana myślała jedynie jak pozbyć się tajnych wiadomości, aby nie doprowadzić do aresztowań bliskich. Przyszło jej do głowy, by wyrzucić grypsy podczas pójścia do ubikacji. Początkowo gestapowcy nie chcieli się zgodzić, ale w końcu wachmanka zaprowadziła Cygańską na piętro. Kobieta pospiesznie pozbyła się materiałów, co pozwoliło jej odzyskać spokój psychiczny, choć tortury fizyczne trwały nadal¹¹. Józef Kolečki¹² przypominał żonie, by była bardzo uważna przy dostarczaniu grypsów. Sam miał świadomość, jak wiele ryzykował, wrzucając list do paczki, ale ważniejszy od strachu był dla niego kontakt z żoną¹³.

Niemożliwym było przesłanie grypsów bez wiedzy innych osób. W przekazywanie grypsów zaangażowało się wielu ludzi, zarówno po stronie osadzonych, jak i obsługi więziennej. Korupcja była w łódzkich więzieniach zjawiskiem powszechnym, toteż wartownicy za odpowiednią opłatą uczestniczyli w wymianie korespondencji, nie informując swoich zwierzchników¹⁴.

Samo pisanie grypsów również było niebezpieczne. W grypsie do rodziny osadzony w Rozszerzonym Więzieniu Policyjnym na Radogoszczu Piotr Krajewski¹⁵ skarżył się, że podczas pisania musiał bardzo

¹¹ B. Cygańska-Wiland, *Danzigerstrasse 13. Wspomnienia z czasów wojny (1939–1945)*, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Łódź 2019, s. 62–63.

¹² Józef Kolečki (1909–b.d.), krawiec. Niemcy aresztowali go 2 czerwca 1942 r. pod zarzutem przynależności do organizacji podziemnej. Był więziony w Łodzi, KL Auschwitz-Birkenau oraz KL Mauthausen-Gusen.

¹³ Gryps Józefa Kolečkiego do Heleny Kolečkiej, 1944, MTN Łódź, sygn. A-6268/16.

¹⁴ MTN Łódź, sygn. A-4333/W1, List Tadeusza Krajewskiego do Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego w Łodzi, 10 VI 1975; MTN Łódź, sygn. A-4333/29, List Majerowskiego do Zenobii Krajewskiej, 20 XI 1944.

¹⁵ Piotr Krajewski (1908–1945), handlowiec. W 1932 r. ukończył Szkołę Handlową Izby Przemysłowej w Toruniu, przed wojną pracował w Urzędzie Skarbowym w Lipnie. W trakcie okupacji pracował w Inowrocławiu w firmie zajmującej się skupem nasion. Aresztowany w nocy z 4 na 5 czerwca 1944 r. Z Włocławka został przywieziony na Radogoszcz 4 lipca 1944 r. Zginął podczas likwidacji więzienia w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r.

uważać, by nikt postronny nie zauważył wykonywanej czynności. Czynnikiem determinującym sposób pisania i formułowania myśli był, obok strachu przed donosicielstwem, tłok na sali, rozmowy kierowane do piszącego oraz częste przemieszczenie się osób, co w konsekwencji prowadziło do utraty czujności przez piszącego¹⁶. Krajewski w tajnych wiadomościach przestrzegał rodzinę, aby pod żadnym pozorem nie ujawniała przekazywanych informacji¹⁷. Grypsy więźniowie pisali jedynie przy zaufanych współwięźniach, zwłaszcza tych, których znali sprzed aresztowania. Pełne zaufanie mieli zwłaszcza do tych osadzonych, z którymi łączyły ich powiązania rodzinne bądź więzy koleżeńskie. Ogromnym zaufaniem Franciszek Marciniak¹⁸ obdarzył swojego brata Jana oraz dwóch znajomych: Szymańskiego oraz Bużyńskiego, którym pozwolił dopisać się do swojego grypsu¹⁹.

W więzieniu kobiecym grypsy były zaszywane w rogi materiałów podlegających zwrotowi. Jak wspominała Barbara Cygańska-Wiland pojawiały się problemy już z samym zapisem grypsu, ponieważ z powodu zbyt małych liter, tajne wiadomości robiły się nieczytelne. W związku z tym opracowała własny sposób tworzenia grypsów. Polegał on na zapisywaniu słów kopianym ołówkiem na cienkim białym mokrym płótnie. Po wysuszeniu materiału, zwijała go i wszywała w kołnierz, w sukienkę lub piżamę, które następnie odsyłała do rodziny w paczce. Bliscy Cygańskiej odnaleźli ukryte wiadomości, jednak rodziny innych więźniarek, stosujących podobny sposób konspiracji, miały ogromny kłopot. Aby przeciwdziałać utracie treści, w jednym z grypsów Cygańska prosiła swoją siostrę, by poinformowała rodzinę koleżanki, gdzie ukryte zostały grypsy²⁰.

Grypsy były przesyłane również odwrotną drogą. Bliscy, chcąc poinformować więźniów o realiach życia poza więziennym murem,

¹⁶ MTN Łódź, sygn. A-4333/4, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 6 VII 1944; MTN Łódź, sygn. A-4333/19, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 1944.

¹⁷ MTN Łódź, sygn. A-4333/17/1, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 11 I 1945.

¹⁸ Franciszek Marciniak (1901–1946), mistrz tkacki. Niemcy aresztowali go wraz z bratem Janem w Widzewskiej Manufakturze 5 czerwca 1944 r. Był przetrzymywany w więzieniu przy ul. Sterlinga, na Radogoszczu, w KL Gross-Rosen oraz KL Flossenbürg. Uznany za zmarłego postanowieniem Sądu Grodzkiego w 1948 r.

¹⁹ MTN Łódź, sygn. A-12089, Gryps Franciszka Marciniaka do Heleny Marciniak, 1944.

²⁰ B. Cygańska-Wiland, op. cit., s. 76.

ukrywali pisane przez siebie grypsy w paczkach zawierających żywność oraz bieliznę, zaszywali w odzieży i dostarczali do punktów przyjęć. Dopiero po poddaniu paczek procedurze rewizji były one przekazywane więźniom²¹.

Grypsy dostarczano nieregularnie, w zależności od sprzyjających okoliczności. Więźniowie szukali sposobności, aby gryps dostarczyć osobie, co do której mieli zaufanie, że wyniesie go poza obręb więzienia i przekaze rodzinie. Roman Zygadlewicz, żołnierz ZWZ-AK, opisał sposoby dostarczenia grypsów przez uwięzionych w obozie przy Szosie Zgierskiej. Osadzeni przerzucali tajne wiadomości na sąsiadującą z obozem posesję, należącą do rodziny Siewierskich i Rytlów. Alfreda Rytel następnie przekazywała je adresatom. Wiadomości dostarczał również Jan Kowalski²², dozorca i palacz, który prznosił je w dolnych częściach spodni wpuszczonych w szerokie cholewy butów²³. Z jego pomocy korzystał m.in. Jerzy Koziński²⁴, który poprosił rodziców o przesłanie za jego pośrednictwem paczki z papierosami²⁵.

Tematyka grypsów

Powody zatrzymania

Na początku osadzenia aresztowani zastanawiali się nad powodem swojego zatrzymania. W późniejszych grypsach ten temat schodził na plan dalszy, ustępując miejsca pytaniom o istnienie obciążających dowodów. Z takimi dylematami zmagał się m.in. Piotr Krajewski, który o swoje zatrzymanie obwinił dzierżawcę ogrodu, niemieckiego żandarma – Szatenberga, później jednak wycofał się z tych zarzutów. W styczniu 1945 roku Krajewski napisał do rodziny, że sprawa jego przynależności do organizacji podziemnej została przez

²¹ MTN Łódź, sygn. A-4333/4, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 6 VII 1944.

²² Jan Kowalski, pracownik gospodarzy budynków pofabrycznych przy Szosie Zgierskiej, palacz. Nie należał do niemieckiej załogi obozu.

²³ R. Zygadlewicz, *Na cichym froncie. Relacja z działalności konspiracyjnej w Łodzi 1939–1945*, red. T. Toborek, J. Żelazko, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Łódź–Warszawa 2018, s. 85, 90.

²⁴ Jerzy Koziński (1920–b.d.). 14 maja 1940 r. znalazł się w obozie na Radogoszczu, 27 maja 1940 r. został przetransportowany do KL Dachau, w którym był przetrzymywany do 29 kwietnia 1945 r. Był ofiarą eksperymentów pseudomedycznych. Grał w orkiestrze obozowej na skrzypcach.

²⁵ MTN Łódź, sygn. A-12578, Gryps Jerzego Kozińskiego do rodziców, 21 V 1940.

Niemców udowodniona, choć on sam do niczego się nie przyznał. Pod wpływem przeżytych cierpień napisał do rodziny, że człowiek, który przyczynił się do jego uwięzienia, zapłaci za swoje czyny, ponieważ wszelkie wyrządzone drugiemu człowiekowi zło nigdy nie pozostaje bez kary. Swojemu denuncjatorowi Krajewski życzył tego, co sam przeżył w radogoskim więzieniu²⁶.

Edmund Kowalski²⁷ o swoje zatrzymanie obwinił Mariana Magdańskiego²⁸, nazywając go półgłówkiem. Kowalski oraz Magdański należeli do ten samej organizacji konspiracyjnej w Ostrowie Wielkopolskim, która została zinfiltrowana przez Niemców, zaś jej członkowie zatrzymani i przewiezieni do Rozszerzonego Więzienia Policyjnego na Radogoszczu²⁹.

W niewinność swoją oraz innych osadzonych w obozie na Radogoszczu nigdy nie wątpił Józef Sobczak³⁰, który został zatrzymany w 1940 roku, kiedy Niemcy prowadzili drugi etap Inteligenzaktion Litzmannstadt, wymierzonej głównie w młodzież oraz nauczycieli. Sobczak, widząc dużo wolnego miejsca w radogoskim obozie, przestrzegał, że będą nowe aresztowania³¹.

Apropozycja

Najczęściej pojawiającym się tematem w grypsach są prośby o jedzenie. Porcje żywnościowe w więzieniach były tak małe, że osadzeni czuli nieustanny głód, który powodował osłabienie organizmu.

²⁶ MTN Łódź, sygn. A-4333/1, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 5 VI 1944; MTN Łódź, sygn. A-4333/2, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, początek lipca 1944; MTN Łódź, sygn. A-4333/17/1, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 11 I 1945.

²⁷ Edmund Kowalski (b.d.–1945), pracownik Ubezpieczalni Społecznych. Mieszkał w Ostrowie Wielkopolskim. Aresztowany w 1944 r. za przynależność do organizacji konspiracyjnej. Zginął podczas masakry w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r.

²⁸ Marian Magdański (1908–1945), mieszkaniec Ostrowa Wielkopolskiego. Zginął podczas likwidacji radogoskiego więzienia 17/18 stycznia 1945 r.

²⁹ MTN Łódź, sygn. A-8553/1, Gryps Edmunda Kowalskiego do Felicji Kowalskiej, 1944.

³⁰ Józef Sobczak (1920–1960). Aresztowany 14 maja 1940 r. podczas dużej fali aresztowań łódzkiej młodzieży i inteligencji. Był przetrzymywany w radogoskim obozie (14–24 maja 1940 r.) oraz w KL Dachau (1940–1945).

³¹ MTN Łódź, sygn. A-10933, Gryps Józefa Sobczaka do Stanisława Barczewskiego, 24 X 1940.

Więźniowie szybko tracili na wadze, jak Wiesław Żyźniewski³², który w grypsach do ciotki Leonii³³, informował o schudnięciu do 50 kg³⁴.

W wiadomościach przede wszystkim proszono o chleb, tłuszcz i mięso, a także o kostki bulionu i cukier. Adresaci grypsów nie byli w stanie wszystkiego od razu dostarczyć, ze względu na własne ograniczone możliwości, ale także obwarowania, co do wielkości, wagi i zawartości paczek, toteż prośby o konkretne produkty nieustannie były powtarzane. Więźniom z najcięższymi zarzutami obsługa więzienia doręczała paczki dopiero po upływie kilkunastu tygodni od osadzenia. Z takim procederem spotkała się rodzina Piotra Krajewskiego, który upragnioną przesyłkę otrzymał dopiero po trzech miesiącach³⁵.

Oslabienie organizmu wpływało na rozwijanie się chorób, którym więźniowie starali się przeciwdziałać, prosząc rodziny o środki zapobiegawcze, jak czosnek i miód (alkohol). Mimo darów od rodzin, głód był stanem nieustannie towarzyszącym więźniom³⁶.

Tytoń oraz inne potrzebne rzeczy

Produktem pierwszej potrzeby, wspomnianym w większości grypsów, był tytoń. Występował on w postaci liści tytoniowych, machorki samosiejki (tytoniu gorszej jakości), liści zmielonych w młynku oraz

³² Wiesław Żyźniewski, ps. „Sławek” (1924–2012), żołnierz Szarych Szeregów i ZWZ, odznaczony Krzyżem Walecznych. Dwukrotnie aresztowany wraz z całą rodziną. Pierwszy raz w rozszerzonym więzieniu policyjnym na Radogoszczu był przetrzymywany w dniach 8–19 marca 1941. Po drugim aresztowaniu, które nastąpiło 12 lutego 1942 r., był więziony przy ul. Sterlinga 16, powtórnie na Radogoszczu, w KL Auschwitz i Buchenwald. Po wojnie osiadł w USA jako Wesley Zineski.

³³ Leonia Jędrzejewska z d. Jezierska (1895–b.d.), żołnierz ZWZ-AK, łączniczka, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W okresie I wojny światowej działała w Lidze Kobiet i Polskiej Organizacji Wojskowej. W okresie II Rzeczypospolitej działała w Samopomocy Społecznej Kobiet oraz Kole Przyjaciół Harcerzy. W czasie II wojny światowej należała do Służby Zwycięstwu Polski, ZWZ-AK, pośrednicząc w utrzymywaniu łączności pomiędzy łódzkimi więzieniami oraz odpowiadając za punkty kontaktowe.

³⁴ MTN Łódź, sygn. A-7421, Grypsy współwięźnia do rodziny Wiesława Żyźniewskiego, 1942; MTN Łódź, sygn. A-7422-7423, Gryps Wiesława Żyźniewskiego do rodziny, 1942; MTN Łódź, sygn. A-9001, Gryps Wiesława Żyźniewskiego do rodziny, 1942.

³⁵ MTN Łódź, sygn. A-4333/9, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 11 IX 1944.

³⁶ MTN Łódź, sygn. A-4333/18, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, październik 1944.

papierosów. Zapotrzebowanie na niego wiąże się z powszechnym uzależnieniem od nikotyny. Ciągły głód nikotynowy wpływał na pogorszenie stanu psychicznego więźniów, wzmagając lęk, niepokój, rozdrażnienie i bezsenność. Nie dziwi zatem reakcja osadzonych, którzy po wypaleniu otrzymanego w paczce papierosa deklarowali, że napłynęły do nich pozytywne myśli. Dzięki wyzwoleniu się endorfin, osiągnęli chwilowe pobudzenie emocjonalne, uczucie relaksu i odprężenia³⁷.

Ogromne zapotrzebowanie na tytoń w więzieniu wiązało się z ustawnym uczuciem głodu, które było hamowane przez nikotynę. Nawet niewielkie zużycie tytoniu wpływało na skuteczne zahamowanie apetytu. Takie podejście widoczne jest m.in. w grypsach Piotra Krajewskiego, który, wymieniając swoje potrzeby, prosił rodzinę o tytoń nawet przed jedzeniem³⁸.

Więźniowie zdawali sobie sprawę, że tytoń w sensie biologicznym nie warunkował przeżycia, jak na przykład chleb, ale więzienne życie bardzo ułatwiał. O tę używkę zabiegały w grypsach również osoby niepalące. Było to związane z zastosowaniem tytoniu jako środka wymiany bezgotówkowej, służącego do regulacji wszelkich więziennych zobowiązań między więźniami oraz między więźniami a wachmanami. Za tytoń można było otrzymać m.in. chleb³⁹. Szczególnie pożądanym był tytoń firmy „Ultra”, ale niewielu było na niego stać⁴⁰. Dzięki Krajewskiemu wiadomo, że na terenie radogoskiego więzienia były używane papierosy marki „Weichsel” oraz bibułki „Solali”. Gdy zabrakło papierosów, więźniowie sami je skręcali, używając do tego specjalnej maszynki lub też zwijali je ręcznie. Do obsługi maszynki zwijającej niezbędne były bibułki, kamienie oraz sam tytoń⁴¹.

Więźniowie w grypsach pouczali wiele osób, jak powinny fachowo przygotowywać tytoń. Franciszek Marciniak w zwijanie liści angażował całą rodzinę i znajomych, w tym Marcina Budzińskiego, którego nazywał dziadkiem, syna Jerzego, bratową Helenę oraz żony

³⁷ MTN Łódź, sygn. A-4333/10, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 18 IX 1944.

³⁸ MTN Łódź, sygn. A-4333/9, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 11 IX 1944.

³⁹ MTN Łódź, sygn. A-4333/5, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 30 VII 1944; MTN Łódź, sygn. A-4333/8, Gryps Piotra Krajewskiego do Zenobii Krajewskiej, 4 VIII 1944.

⁴⁰ MTN Łódź, sygn. A-4149/4/1, Gryps Stanisława Woźniaka do Heleny Woźniak, 1944.

⁴¹ MTN Łódź, sygn. A-4333/14, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 26 X 1944.

współwięźniów: Marię Bużyńską, Szymańską i Sikorską. Marciniak, otrzymawszy tytoń, rozdysponowywał go wśród przyjaciół i osób, którym był dłużny⁴². Natomiast Józef Janeta⁴³ liczył na sprawne przygotowanie tytoniu przez swoje rodzeństwo: Antoniego⁴⁴, Zofię⁴⁵ i Stefanię⁴⁶.

Tytoń i papierosy zawarte w paczkach więźniów były łakomym produktem dla obsługi więzienia, która podczas rewizji paczek, przywłaszczała sobie produkty. W więzieniach istniał zakaz posiadania i palenia tytoniu, za złamanie którego groziły kary. Wobec tego więźniowie prosili swoje rodziny, by umieszczały tytoń w pudełkach o podwójnym dnie⁴⁷.

Niemieckie więzienia nie były przystosowane do przetrzymywania w nich ludzi. Nie zapewniano więźniom bielizny, pościeli ani przedmiotów sanitarnych. Ponadto spadająca temperatura powodowała zwiększenie zapotrzebowania na ciepłe ubrania, toteż prośby o nie znalazły się w grypsach wraz z nadejściem jesieni. W tajnych listach powtarzały się prośby o następujące produkty: ręczniki, bieliznę, mydło, koszule, skarpetki, kalesony, buty z cholewami, spodnie, skarpetki, guziki, pastę do zębów, szczoteczkę, nici, igły, sznurowadła, szaliki, chusteczki do nosa, rękawiczki, czapki oraz nakrycia wierzchnie. Ogrom produktów, o które proszono, świadczył jak niewiele własnych rzeczy Niemcy pozwalali więźniom posiadać.

Cierpienie

Tematem poruszonym w grypsach jest cierpienie, które bywa wypowiedziane wprost lub pośrednio. Więźniowie przed swoimi adresatami przyznawali się do cierpienia fizycznego oraz psychicznego,

⁴² MTN Łódź, sygn. A-12088-12089, Grypsy Franciszka Marciniaka do rodziny, 1944.

⁴³ Józef Janeta (1910–1945), robotnik rolny. Aresztowany 9 listopada 1944 r. za przynależność do AK wraz z innymi mieszkańcami majątku Puczniew. Był przetrzymywany w więzieniu przy ul. Sterlinga oraz od 6 stycznia 1945 r. w więzieniu na Radoszcu. Zginął w trakcie likwidacji więzienia w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r.

⁴⁴ Antoni Janeta (1910–b.d.), brat Józefa Janety.

⁴⁵ Zofia Janeta (1895–b.d.), siostra Józefa Janety.

⁴⁶ Stefania Janeta (1902–b.d.), siostra Józefa Janety. Gryps Józefa Janety do Antoniego Janety, 1944, MTN Łódź, sygn. A-9222.

⁴⁷ MTN Łódź, sygn. A-6268/1, Gryps Józefa Kolečkiego do Heleny Kolečkiej, 1943.

wywołanego głównie ciężkimi warunkami egzystencjalnymi, tęsknotą za bliskimi i poczuciem bezsilności wobec więziennej rzeczywistości. Nigdy natomiast nie poruszali tematyki cierpienia związanego z biciem przez obsługę więzienia oraz funkcjonariuszy gestapo. Eugeniusz Walczewski⁴⁸ napisał do swojej matki, że jest zdrowy, jednak jego współwięzień z radogoskiego więzienia widział go zmaltretowanego⁴⁹. Wojciech Adam Szczygłowski⁵⁰ w ostatnim grypsie z radogoskiego więzienia, nie chcąc martwić żony, nie poinformował jej o przesłuchaniach na tajnej policji, jedynie zdawkowo dał znać, że jego przyjaciel Józef Englert⁵¹ trafił na izbę chorych. Żona Maria, która nie знаła specyfiki okupacyjnego systemu terroru w Łodzi, nie mogła przypuszczać, że powodem przeniesienia Englerta z sali ogólnej na izbę chorych były dotkliwe tortury podczas śledztwa i znęcanie się przez obsługę więzienia⁵².

Jedyną formą cierpienia fizycznego, do której więźniowie przyznawali się przed rodzinami, był głód. Rodziny informowano o tych przejawach bólu, którym adresaci grypsów w jakiejś mierze byli w stanie przeciwdziałać – tęsknota za bliskimi na pewien czas mogła być złagodzona poprzez listy, grypsy oraz zdjęcia, głód poprzez dostarczenie paczek żywnościowych, zaś poczucie bezsilności zmniejszało się poprzez interwencje rodzin u władz niemieckich⁵³. Nie wspomiano

⁴⁸ Eugeniusz Walczewski (1920–1944), członek PPR z Łodzi. Został aresztowany w czerwcu 1944 r. Przechowywano go w areszcie gestapo, w więzieniu przy ul. Sterlinga 16 oraz na Radogoszczu.

⁴⁹ MTN Łódź, sygn. A-3237/1a, Opis grypsu Eugeniusza Walczewskiego z 23 sierpnia 1944 r. przekazanego swej matce z Radogoszcza.

⁵⁰ Wojciech Adam Szczygłowski (1891–1945), żołnierz Armii Krajowej, farmaceuta. Po ukończeniu studiów w Warszawie został prezesem Związku Zawodowego Pracowników Aptecznych we Włocławku. Do Rozszerzonego Więzienia Policyjnego na Radogoszczu trafił 4 lipca 1944 r. Zginął podczas likwidacji więzienia w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 r.

⁵¹ Józef Englert (1903–1945), żołnierz Armii Krajowej, lekarz chirurg. Ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Warszawskim w 1928 r. Pracował w Poznaniu, Rawiczu oraz we Włocławku. W radogoskim więzieniu był od 18 lipca 1944 r. Zginął podczas likwidacji więzienia w nocy 17/18 stycznia 1945 r.

⁵² MTN Łódź, sygn. A-12083, Gryps Wojciecha Adama Szczygłowskiego do Marii Szczygłowskiej, 1944.

⁵³ MTN Łódź, sygn. A-4333/18, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, październik 1944; MTN Łódź, sygn. A-4333/29, List Majerowskiego do Zenobii Krajewskiej, 20 XI 1944.

o bólu związanym z torturami fizycznymi, gdyż rodziny w żadnej mierze nie były w stanie je złagodzić ani im zapobiec⁵⁴.

Grypsy pozbawione były cenzora zewnętrznego, który ingerowałby w ich treść. Aby zostały odczytane przez adresatów, musiały przejść w pełni niezauważone przez cenzorów zewnętrznych. Osobnym pytaniem pozostaje, czy pozbawione były również cenzora wewnętrznego. Więźniowie starali się pocieszyć rodziny, by nie pogarszać ich stanu psychicznego lub nie wywoływać traumy. Przemilczali niektóre zdarzenia, starając się uwypuklić jedynie te, które dawały nadzieję na wolność i rychłe spotkanie, jak również okłamywali bliskich w imię wyższej wartości, jaką niewątpliwie był ich spokój. Walerian Walczak⁵⁵, przeczuwając, że zostanie wkrótce wysłany do obozu, zapewniał żonę, że w obozie koncentracyjnym warunki będą dużo lepsze niż w więzieniu i łatwiej będzie mógł kontaktować się z rodziną⁵⁶. Takie podejście było sprzeczne z powszechnym lękiem więźniów przed wywózką do obozu. Szczególnie obawiano się traumy u dzieci, wobec czego pisano im o świetnych warunkach w miejscu przebywania rodzica. W grypsach więźniowie nie używali słowa więzienie, zastępując je przysłówkiem „tu”. Wychodzono z założenia, że adresaci doskonale wiedzieli, gdzie ich bliski się znajdował, więc zbędne stało się powtarzanie znanych już faktów. Nawet wówczas, gdy więźniowie pisali z nowego miejsca i chcieli o tym poinformować rodzinę, używali nazwy miasta, do którego zostali przetransportowani⁵⁷.

Ze względu na specyfikę więzienia przy ul. Gdańskiej, zwłaszcza bliskie sąsiedztwo kamienic mieszkalnych, Barbara Cygańska razem

⁵⁴ MTN Łódź, sygn. A-4333/19, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, październik 1944, MTN Łódź, sygn. A-4333/18; Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 1944.

⁵⁵ Walerian Walczak (1911–1945), żołnierz Armii Krajowej. Mieszkaniec Pabianic. Przed wojną właściciel sklepu z tekstyliami. Podczas okupacji pracował jako krawiec. Walczył we wrześniu 1939 r. W 1943 r. wstąpił do AK (obwód Pabianice). Aresztowany w lutym 1944 r. Przeszedł śledztwo w siedzibie gestapo przy ul. Anstadta w Łodzi, skąd odesłano go do więzienia przy ul. Sterlinga, a następnie do więzienia na Radogoszczu (2 maja 1944). Po miesiącu (7 czerwca 1944) wywieziony do KL Gross-Rosen (nr 46697). Zginął podczas transportu ewakuacyjnego w kwietniu 1945 r.

⁵⁶ MTN Łódź, sygn. A-11038, Gryps Waleriana Walczaka do Adeli i Romana Walczaków, 4 VI 1944.

⁵⁷ MTN Łódź, sygn. A-4333/3, Gryps Piotra Krajewskiego do Zenobii Krajewskiej, 3 VII 1944.

ze współwięźniarką przekazały wiadomość do bliskich, by o określonej porze znaleźli się na balkonie wyższego piętra jednej z kamienic. Dzięki temu osadzone kobiety, pracując na więziennym podwórku, mogły zobaczyć rodziny, co wprawiało je w doskonały nastrój⁵⁸.

Współwięźniowie

Zdawano sobie sprawę z wyjątkowości grypsów, choćby ze względu na problemy z ich dostarczeniem. Wobec tego w tajnych listach więźniowie starali się zawrzeć jak najwięcej informacji o sobie, ale także o współwięźniach, z którymi łączyły ich więzy rodzinne bądź inne zależności. Proszono adresatów, by przekazywali podawane informacje rodzinom współwięźniów⁵⁹. Stanisław Woźniak⁶⁰ wspominał w grypsie o Franciszku Graczyku⁶¹, który bardzo pomógł mu podczas choroby. Chcąc mu podziękować, prosił swoją matkę, by przesłała również dla niego produkty żywnościowe i tytoń⁶². O swoich współwięźniach pisał Wiesław Żyźniewski, który starał się poznać także ich problemy⁶³.

Niemcy

Funkcjonariusze więzienni byli całkowicie pomijani w więziennych grypsach. Żaden z więźniów nie obwinił ich za zaistniały stan. Funkcjonariuszami więziennymi byli Niemcy przybyli z Rzeszy i volksdeutsche, którzy pochodzili z Łodzi oraz okolicznych miejscowości. Więźniowie czuli jednak ich ciągłą obecność. Paniecznie bali się ich, uważając na każdą wykonywaną przez siebie czynność. O funkcjonariuszach więźniowie wypowiadali się bezosobowo, uznając

⁵⁸ B. Cygańska-Wiland, op. cit., s. 80.

⁵⁹ MTN Łódź, sygn. A-4333/4, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 6 VII 1944.

⁶⁰ Stanisław Woźniak (1927–1944), uczeń. Niemcy aresztowali go 21 marca 1944 r. Był przetrzymywany w więzieniu przy ul. Sterlinga 16 oraz na Radogoszczu. Znajdował się na izbie chorych z powodu zapalenia nerek. Zmarł 8 września 1944 r.

⁶¹ Franciszek Graczyk. Był przetrzymywany w rozszerzonym więzieniu policyjnym, z którego 24 sierpnia 1944 r. został wywieziony.

⁶² MTN Łódź, sygn. A-4149/4/2, Gryps Stanisława Woźniaka do Heleny Woźniak, 1944.

⁶³ MTN Łódź, sygn. A-9149, Gryps Wiesława Żyźniewskiego do rodziny, 1942.

ich za maszynę, wyznaczającą nieprzekraczalne zasady. Maszyna ta nie była utożsamiana z siłą boską, ale występowała zaraz po tej sile. Więźniowie, pisząc do rodzin, używali zwrotów, które pośrednio wskazywały na nieustanną obecność obsługi więziennej. Dotyczyło to zawiadomienia bliskich, że teraz już mogli przesłać paczki, mogli ich odwiedzić albo mogli napisać list. W zwrotach więźniów zawarte było wspomnienie destrukcyjnej maszyny, która wyznaczała nakazy i pewnych czynności czasowo zabraniała.

Do kontaktu z obsługą radogoskiego więzienia dążył Edmund Kowalski, oczekując od niej, że umożliwi mu dostęp do tajnej policji prowadzącej względem niego śledztwo. Planował dostać się do gestapo i zgodzić się na współpracę. Chciał w ten sposób uzyskać jak najszybciej wolność, by połączyć się z rodziną. Pomimo dwóch próśb, nie wezwano go na przesłuchanie, dlatego zaplanował, że w sobotę podczas odbioru paczek, dostanie się bezpośrednio do komendanta więzienia – Waltera Pelzhausena i wyjawi mu swój plan. Z pewnością do kontaktu z komendantem więzienia nie doszło, ponieważ w kolejnym grypsie Kowalski nie wspominał o tym. Napisał żonie jedynie o swojej rozpacz, że już nigdy nie zostanie zwolniony⁶⁴.

Kondycja fizyczna i psychiczna więźniów

Kondycja fizyczna i psychiczna więźniów osadzonych w niemieckich więzieniach w Łodzi była bardzo zła, co widoczne było w ich wyglądzie zewnętrznym. Byli bardzo chudzi, mieli zapadnięte twarze, mnóstwo siwych włosów na głowie⁶⁵.

Powszechny był defetyzm, który ciągle towarzyszył więźniom. Demotywująco działała przejmująca ciele więzienne cisza, sprzyjająca napływowi natrętnych myśli, które jak określił Krajewski, rozsadały czaszkę⁶⁶. Więźniowie popadali w odrętwienie i depresję. Nadzieja wstępowała w nich dopiero wówczas, gdy ich sytuacja

⁶⁴ MTN Łódź, sygn. A-8553/4, Gryps Edmunda Kowalskiego do Felicji Kowalskiej, 1944; MTN Łódź, sygn. A-8554, Gryps Edmunda Kowalskiego do Felicji i Włodzimierza Kowalskich, 1944.

⁶⁵ MTN Łódź, sygn. A-8553/3, Gryps Edmunda Kowalskiego do Felicji Kowalskiej, 1944.

⁶⁶ MTN Łódź, sygn. A-4333/18, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, październik 1944.

bytowa polepszała się oraz gdy pojawiała się perspektywa wolności, nawet gdy była ona bardzo mglista. Więźniowie nie wiedzieli nic o swoim dalszym losie, ponieważ zależał on od wyroku wydanego przez niemiecki sąd. Pewną nadzieję na wolność dawały im pogłoski, które napływały ze świata zewnętrznego. Porównywano swoją sytuację do sytuacji współwięźniów, wierząc, że oni zostaną zwolnieni jako następni⁶⁷.

Ogromną rolę w polepszeniu kondycji psychicznej więźniów odgrywały wiadomości od bliskich, choć nie napływały one często. Krajewski czekał na gryps przeszło trzy tygodnie, a samo czekanie wprawiało go w stan przygnębienia: godzinami wpatrywał się w skrawek błękitnego nieba, obserwował chmury oraz ptaki i zazdrościł im wolności. Swoją tęsknotę porównywał do płaczu dziecka zabranego z rąk matki w objęcia macochy. Najbardziej tęsknota dokuczała mu podczas nocy wigilijnej 1944 roku⁶⁸. Święta Bożego Narodzenia działały destrukcyjnie także na Józefa Koleckiego, który w łódzkim więzieniu w odosobnieniu od rodziny przeżył aż dwie Wigilie⁶⁹.

Ciekawą interpretację rozłąki zaproponował w grypsie do żony Franciszek Marciniak. Kazał jej wyobrażać sobie, że ich rozstanie wynikało z faktu bycia żołnierzem na wojnie, który po zakończeniu służby powróci do domu⁷⁰. Pozytywnie na psychikę więźniów działały kontakty ze światem zewnętrznym, wprawiając ich w stan euforii. Stan ten podtrzymywały dołączane do grypsów zdjęcia bliskich⁷¹.

Więźniowie martwili się o swoje rodziny, a strach ten był jeszcze większy, gdy nie wiedzieli, co się z nimi dzieje. Chwile niepewności przeżywali Wiesław Żyźniewski i jego matka Janina, którzy zostali aresztowani latem 1942 roku i osadzeni za przynależność do Armii Krajowej w różnych więzieniach. Wiesław początkowo był

⁶⁷ MTN Łódź, sygn. A-4333/11, Gryps Piotra Krajewskiego do Marii Krajewskiej, 19 IX 1944.

⁶⁸ MTN Łódź, sygn. A-4333/16, Gryps Piotra Krajewskiego do Zenobii Krajewskiej, 21 XII 1944; MTN Łódź, sygn. A-4333/18, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, październik 1944.

⁶⁹ MTN Łódź, sygn. A-6268/1-2, 9, Grypsy Józefa Koleckiego do Heleny Koleckiej, 1943.

⁷⁰ MTN Łódź, sygn. A-12089, Gryps Franciszka Marciniaka do Heleny Marciniak, 1944.

⁷¹ MTN Łódź, sygn. A-4333/18, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, październik 1944.

przetrzymywany w więzieniu przy ul. Sterlinga, a następnie na Radogoszczu, natomiast jego matkę Niemcy umieścili w więzieniu przy ul. Gdańskiej. Sposobem na przekazywanie wiadomości były grypsy pisane na kartce papieru, ale także, by zmylić Niemców, zapisywane jako notatki na marginesach niemieckich gazet⁷².

W lepszy nastrój wprowadzało więźniów również jedzenie, otrzymywane w paczkach. Były one niewielkich rozmiarów, toteż lepsze samopoczucie więźniów nie trwało długo.

Inną formą ucieczki od więziennej rzeczywistości były sny. Stanisław Kowalewski⁷³ pisał do żony, że miał przyjemną noc, ponieważ mu się śniła, Edmund Kowalski prawie codziennie śnił o powrocie od domu. Sny miała również Barbara Cygańska, która po podpisaniu listy transportowej, żegnała się w nich z rodziną oraz z koleżankami⁷⁴.

Stracone pasje

Więźniowie, przekraczając bramę więzienia, tracili możliwość realizacji swoich życiowych pasji i zawodowego spełnienia. Żegnali się z czynnościami, które do tej pory wykonywali codziennie. Nagłe przerwanie zawodowej działalności powodowało, że nie podomykali spraw bieżących i w ogóle nie przygotowali się do odejścia. W związku z tym trwali w zawieszeniu, pomiędzy tym, co zostawili w rodzinnych miejscowościach a sytuacją obecną. Zderzenie z wojną dla Franciszka Pawlika nastąpiło w listopadzie 1939 roku, kiedy został aresztowany i osadzony w radogoskim obozie. Pasieka, którą założył na części ojcowizny pod Opoczmem, była dla niego dziełem życia. Jak wspominała Ewa Pawlik-Sarnacka, ogród jej ojca był źródłem podziwu i zazdrości okolicznych mieszkańców, niektórzy próbowali go naśladować. Nie dopełniwszy wszystkich powinności w sadzie, w tym nie zakończywszy w pełni przygotowań do zimowli pszczoł,

⁷² MTN Łódź, sygn. A-6865, Gryps Janiny Żyźniewskiej do rodziny, 27 VII 1942.

⁷³ Stanisław Kowalewski (1896–1945), ślusarz. Podczas II wojny światowej został aresztowany przez Niemców i przetrzymywany w więzieniu na Radogoszczu oraz w KL Gross-Rosen. Zginął 27 stycznia 1945 r. w KL Gross-Rosen.

⁷⁴ MTN Łódź, sygn. A-8553/3, Gryps Edmunda Kowalskiego do Felicji Kowalskiej, 1944; MTN Łódź, sygn. A-11954, Gryps Stanisława Kowalewskiego do Antoniny Kowalskiej, 1944; B. Cygańska-Wiland, op. cit., s. 76–77.

Franciszek musiał liczyć na pomoc innych osób, o którą prosił w jednym z grypsów⁷⁵.

Niewielu więźniom udało się wykorzystać swoje umiejętności zawodowe do polepszenia warunków egzystencjalnych. Józef Kołecki, który był krawcem, dzięki wyuczonemu fachowi, został przydzielony na tzw. funkcję. Jako więzień funkcyjny miał przywileje, do których zaliczało się przebywanie w luźniejszej celi oraz większe racje żywnościowe. Prosił w grypsach żonę, aby dostarczyła mu kredę krawiecką, igły i żelazko elektryczne. Jak sam zaznaczył, jego zawód był wiele wart. Kołecki odczuwał satysfakcję, że mógł go wykonywać w więzieniu⁷⁶.

Religijność i pojęcie Boga

Odwołania do religii chrześcijańskiej obecne są w wielu grypsach. Religijność więźniów przejawiała się w codziennej modlitwie, korzystaniu z książeczek do nabożeństwa, różańców oraz medalików. Dla osadzonych mężczyzn ostatnią nadzieją na wolność była wiara w Boga. Borys Fiedotjew, przetrzymywany w więzieniu przy ul. Sterlinga, napisał najkrótszy gryps. Było nim życzenie, by Bóg dał wszystko to, o co proszono⁷⁷. Brak możliwości decydowania o sobie powodował, że więźniowie uciekali się do modlitw, błagając o wolność, polepszenie swojego losu, możliwość spotkania z bliskimi oraz o zdrowie dla swoich rodzin. Jak wynika z grypsów, modlitwy miały charakter indywidualny. Więźniowie dzięki modlitwie uzyskiwali wsparcie duchowe oraz przeświadczenie, że Bóg wiedział o przeżywanych przez nich cierpieniach, a więc był dla nich Bytem współcierpiącym. Jednocześnie z pojmowaniem Boga jako Osoby wszechpotężnej padały pytania o nieuzasadnione cierpienie, którego więźniowie powszechnie doświadczali. Wiara w Boga wielu więźniom nadawała sens życia⁷⁸. Więźniom łatwiej

⁷⁵ MTN Łódź, sygn. A-11211/1-12, Grypsy Franciszka Pawlika do Jadwigi Pawlik, 1939; MTN Łódź, sygn. A-11638, Wspomnienia Ewy Pawlik-Sarnackiej o ojcu Franciszku Pawliku (1901–1939).

⁷⁶ MTN Łódź, sygn. 6268/23, Gryps Józefa Kołeckiego do Heleny Kołeckiej, 1943.

⁷⁷ MTN Łódź, sygn. A-12060, Gryps Borysa Fiedotjewa, 1940.

⁷⁸ MTN Łódź, sygn. A-4333/3, Gryps Piotra Krajewskiego do Zenobii Krajewskiej, 3 VII 1944.

było poddać się przeznaczeniu, jeżeli mieli świadomość, iż wynikało ono z woli Boga⁷⁹.

Krajewski tłumaczył sobie, że nic w życiu nie działo się bez przyczyny, więc jego uwięzienie musiało mieć głębszy sens, którego on jeszcze nie dostrzegł. Przypuszczał, że w ten sposób Bóg pouczał go, by lepiej wykorzystywał czas, który miał nadzieję spędzić z żoną po uwolnieniu. Wiarę w sacrum podtrzymywały wizerunki Jezusa oraz Najświętszej Maryi Panny. Za pomocą obrazka z wizerunkiem Jezusa Józef KołECKI podtrzymywał łączność duchową ze swoją żoną. W życiu matek więźniów szczególną rolę odgrywała Najświętsza Maria Panna, opiece której powierzały życie swoich uwięzionych synów⁸⁰.

Pojęcie czasu i przyczynowości

Podejście do pojęcia czasu dla osób osadzonych było dwojakie. Z jednej strony mieli oni poczucie, że czas w więzieniu płynął bardzo wolno, dni dłużyły się niemiłosiernie i każdy był podobny do poprzedniego. Z drugiej jednak strony więźniowie pisali do swoich rodzin, by się spieszyły z załatwianiem dla nich różnych spraw, ponieważ czas szybko uciekał, a każda godzina była na wagę złota⁸¹. Taka rozbieżność w podejściu do pojęcia czasu wynikała z różnicy w poziomie decyzyjności. Dla więźniów, którzy całkowicie zostali pozbawieni możliwości decydowania o sobie, więzienna codzienność stawała się przytłaczająca. Uczucie tęsknoty i natrętne myśli pogłębiały ten stan. Zależało im na jak najszybszym uwolnieniu, toteż prosili swoje rodziny o interwencję u Niemców. Czas działania dla rodzin był krótki, ponieważ więźniowie informowali, że gdy tylko zapadnie wyrok, zostaną przetransportowani do obozu koncentracyjnego⁸².

Czas dzielony był przez więźniów na okresy, np. do imienin żony, do własnych urodzin, do świąt Bożego Narodzenia, do wyjazdu do

⁷⁹ MTN Łódź, sygn. A-8463, Gryps Ignacego Miśka do rodziny, 20 XI 1944.

⁸⁰ MTN Łódź, sygn. A-6268/2, 18, Grypsy Józefa KołECKIEGO do Heleny KołECKIEJ, 1943.

⁸¹ MTN Łódź, sygn. A-4333/3, Gryps Piotra Krajewskiego do Zenobii Krajewskiej, 3 VII 1944.

⁸² MTN Łódź, sygn. A-4333/6, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 21 XII 1944.

oboza koncentracyjnego⁸³. Z pojęciem czasu wiązało się myślenie o przyszłości. Rozmyślanie o niej przebiegało dwutorowo. Więźniowie czuli przed nią ogromny lęk, gdyż nie wiedzieli, co ze sobą przyniesie. Trapiły ich myśli o wysłaniu do oboza koncentracyjnego, o niemożliwości spotkania się z rodziną oraz o śmierci w więzieniu. Przyszłość jawiła im się w ciemnych barwach, pogłębiając depresję i poczucie bezsensu. Bardzo negatywnie wpływało na nich poczucie, że nic już nie będą mogli w swoim życiu zmienić. Mężczyźni i kobiety przetrzymywani podczas II wojny światowej w łódzkich więzieniach znaleźli się w sytuacji granicznej. Osadzenie w zamkniętych pomieszczeniach, bez możliwości wyjścia na zewnątrz oraz zmiany swojego położenia wpływało na nich destrukcyjnie. Analizując listy, dostrzec można, iż więźniowie ciałami pozostawali w świecie rzeczywistym – w więzieniu, ale ich myśli wykraczały znacznie poza czas obecny i miejsce. Egzystencja wiązała się w ich przypadku z głębokim poczuciem winy. Nie zarzucali sobie czynów, które doprowadziły do ich aresztowania przez Niemców, lecz czuli się winni wobec swoich rodzin. Więźniowie postawieni w sytuacji granicznej przestawali zajmować się sprawami uznawanymi powszechnie za mało ważne, jak np. dawne zatargi sąsiedzkie czy kłótnie małżeńskie, ponieważ były one dla nich niczym wobec spraw ostatecznych. W psychologii zjawisko to określić można „rozjaśnieniem własnej egzystencji”, polega ono na zmianie hierarchii życiowych potrzeb i celów, ale także na postawieniu sobie egzystencjalnych problemów, które do tej pory były pomijane. Na szczycie klasyfikacji życiowej więźniowie stawiali rodzinę i utrzymywane z nią relacje⁸⁴. Barbara Cygańska w liście do rodziców napisała, że świat więzienny wyglądał inaczej, zmieniały się priorytety, a sprawy sprzed aresztowania straciły na ważności. Symbolem granicznym, który zmieniał perspektywę spojrzenia na otaczający świat i relację z ludźmi, była brama⁸⁵.

⁸³ MTN Łódź, sygn. A-6268/16, Gryps Józefa KołECKIEGO do Heleny KołECKIEJ, 1943; MTN Łódź, sygn. A-9150/1-4, Gryps Wiesława ŻyżNIEWSKIEGO do Leonii JĘDRZEJEWSKIEJ, 1942.

⁸⁴ MTN Łódź, sygn. A-8553/4, Gryps Edmunda KOWALSKIEGO do Felicji KOWALSKIEJ, 1944; K. Jaspers, *Psychologie der Weltanschauungen*, Verlag von Julius Springer, Berlin 1922, s. 229–280; H. Piszkałski, *Problem „situacji granicznych” w ujęciu Karla Jaspersa*, „Analecta Cracoviensia” 1978, nr 10, s. 103–104.

⁸⁵ B. Cygańska-Wiland, op. cit., s. 58.

Relacje z rodziną

Każdy więzień, piszący grypsy, tworzył indywidualną relację ze swoją rodziną. Więź z bliskimi była bardzo ważna, ponieważ podtrzymywała osadzonych na duchu. Była zarazem więzią bardzo głęboką, ponieważ rodziny potrafiły współodczuwać. W grypsach widoczna jest ogromna wdzięczność za pamięć i paczki, które trzymały osadzonych przy życiu. Więźniowie pisali grypsy do konkretnych osób, ale także do całych rodzin. Na podstawie zachowanych listów można wyszczególnić poszczególne więzi-relacje: syn – rodzice, mąż – żona, brat, siostra – rodzeństwo, rodzic – dziecko. Z tajnych wiadomości przesyłanych do całej rodziny wybrano najbardziej intymne relacje, które pozwoliły spojrzeć w głąb psychiki więźnia.

Relacje syn – rodzice

Stanisław – Helena Woźniakowie

W momencie aresztowania Stanisław Woźniak miał 17 lat, silną relację tworzył ze swoją matką, do której zwracał się „kochana mamusiu”. Grypsy ukazują chłopca, który był zawieszony między sferą dzieciństwa a dorosłością. Dobieranie dziecięcych zwrotów oraz skupienie na sobie wskazuje na cechy dziecinne, jednak doskonała obserwacja otoczenia, zaznajamianie się m.in. z cenami za produkty, świadczy już o postępującym dojrzewaniu. Stanisław prosił swoją mamę o jedzenie i tytoń, informując, jakie produkty byłyby najwłaściwsze z uwagi na niższe koszty oraz większe zapotrzebowanie w więzieniu. Analizując relację rodzinną, warto zwrócić uwagę na aspekt przeżyć matki i zadać pytanie, co mogła czuć, gdy syn pisał, że było z nim bardzo źle, zachorował na nerki i nie mógł samodzielnie chodzić. Mogły ją jedynie trochę pocieszyć słowa o opiece, którą otrzymywał ze strony współwięźnia Franciszka Graczyka oraz lekarza, starającego się nawet o zwolnienie dla niego. Nigdy jednak nie napomknął matce, co było przyczyną choroby, czyli o znęcaniu się przez wachmanów. Zamiast tego napisał, że może kiedyś się zobaczyć. Ich wspólna przyszłość była jednak inna – Helenie nie udało się wypełnić roli matki, Stanisławowi nigdy w pełni dojrzeć. Woźniak zmarł na zapalenie nerek 8 września 1944 roku. Jeden ze współwięźniów zeznał, że bezpośrednią przyczyną śmierci było wycieńczenie organizmu po zimnej kąpieli, którą zlecał swoim pacjentom

sanitariusz izby chorych. Matka pochowała syna na Cmentarzu św. Wojciecha w Łodzi⁸⁶.

Relacje mąż – żona

Józef – Helena Kolečy

Grypsy Józefa Kolečkiego przechowywane w Muzeum Tradycji Niepodległościowych były pisane od końca 1942 roku do końca 1943 roku, w okresie, w którym Kolečki przebywał w łódzkim więzieniu. Józef zwracał się do swojej żony – kochana Lunio, co było zdrobniąłą formą imienia Helena. Każdy z grypsów kończył zwrotem – „twój do śmierci Józiek”. Ponadczasową wartością w jego relacji z żoną była wierność małżeńska. Zapewniał Helene, że zawsze pozostawała dla niego jedyną kobietą i nigdy jej nie zdradził. Oboje mieli do siebie duże zaufanie, oparte na empatii. Wzajemnie podtrzymywali się na duchu, co dodatkowo wzmacniało ich uczucie. Józef zdawał sobie sprawę, że jego żona cierpiała dużo bardziej niż inne kobiety z jej środowiska, dlatego szukał dla niej oparcia ze strony swoich rodziców. Prosił żonę, aby była dzielna, ponieważ ich ponowne połączenie może nastąpić dosyć późno, jednak w to, że ono nastąpi, nigdy nie zwątpił. Nie załamał się nawet wówczas, gdy zapadła decyzja o transporcie do KL Auschwitz. Zapewniał żonę, że przetrwa ciężki okres, by potem zaznać wspólnego szczęścia. Im bardziej zbliżał się okres transportu do obozu koncentracyjnego, tym bardziej Józef zapadał na zdrowiu i czuł przejmujący smutek. Prosił żonę, by zawsze na niego czekała⁸⁷.

Edmund – Felicja Kowalscy

Edmund Kowalski bardzo bał się śmierci, przeczuwając jej rychłe nadejście. Marzył, by jak najszybciej wrócić do domu, w którym czekała na niego żona Felicja i syn Włodeczek. Zarzucał sobie, że nie zawsze był idealnym mężem, że przez swoje nieodpowiedzialne działania powodował smutek na twarzy żony. W myślach wyobrażał sobie, jak scałowuje jej łzy i pociesza, w grypsach porównywał jej oczy do dwóch słońc. Chciał podjąć wszelkie kroki, aby jak najszybciej wydostać się z więzienia. Jako człowiek racjonalny, był gotowy pójść na współpracę

⁸⁶ MTN Łódź, sygn. A-4149/4/1-3, Grypsy Stanisława Woźniaka do Heleny Woźniak, 1944.

⁸⁷ MTN Łódź, sygn. A-6268/1-42, Grypsy Józefa Kolečkiego do rodziny, 1943.

z Niemcami. Wynikało to również z niechęci do innych członków organizacji, którzy pobyt w radogoskiej celi uczynili piekłem, wzajemnie obwiniając się o zdradę. Z drugiej strony Edmund Kowalski miał zaufanie do sfery ezoterycznej, zwłaszcza do kart tarota, którego stawiała jego żona. Jak zaznaczył, przeczucie jego żony było dla niego drogowskazem i rzeczą świętą. Doceniał jej miłość i oddanie, ubolewając, że sam tak mało w życiu dał. Pragnął naprawić ten stan, co jednak nie było już możliwe – zginął zamordowany przez Niemców podczas likwidacji radogoskiego więzienia w nocy z 17 na 18 stycznia 1945 roku⁸⁸.

Piotr – Zenobia Krajewscy

Piotr Krajewski był osobą obdarzoną niezwykle wrażliwością. Szczególnie silna była więź łącząca go z żoną Zenobią, którą pieśczołliwie nazywał Zeniątkiem. Pisane przez niego grypsy, adresowane były w pierwszej kolejności do żony, następnie do rodziców i siostry. Prześiąknięte były miłością oraz tęsknotą za ukochaną żoną. Najtrafniej odczuwany przez siebie stan przedstawił w grypsie z 6 lipca 1944 roku: „Zeniątko Moje – tak strasznie tęsknię, że trudno mi o tem mówić. Wiem teraz jak bardzo kochałem twoją czystą duszę jak każda kropla krwi mojej pulsuje dla Ciebie. Bądź zawsze dobrą jak byłaś dotychczas”⁸⁹.

Tęsknota za żoną towarzyszyła mu nieustannie podczas uwięzienia. Próbując temu zaradzić, przywoływał w pamięci radosne chwile oraz oddawał się marzeniom o wspólnej przyszłości. Wielokrotnie zapewniał żonę o miłości, przywołując głębię swojego uczucia. Miał w pamięci chwile spędzone razem, choć, jak zaznaczył, były to momenty życia w prymitywnych warunkach, dalekie od tego, jakie dla nich planował. Porównywał swoją żonę do słońca i przypisywał jej takie cechy charakteru jak szlachetność i prawość. Tęsknocie za żoną towarzyszyły natrętne myśli o niemożliwości spotkania się z nią przed śmiercią, choć samo słowo śmierć w jego grypsach nigdy nie padło. Był przekonany, że sprawy zawodowe i prywatne, którymi do tej pory się zajmował, musiały zostać przejęte przez małżonkę, wobec czego starał się jej dopomóc, dopytując i radząc w niektórych

⁸⁸ MTN Łódź, sygn. A-8553/1-4, Grypsy Edmunda Kowalskiego do Felicji Kowalskiej, 1944; MTN Łódź, sygn. A-8554, Gryps Edmunda Kowalskiego do Felicji i Włodzimierza Kowalskich, 1944.

⁸⁹ MTN Łódź, sygn. A-4333/4, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 6 VII 1944.

kwestiach, choć zawsze podkreślał jej mądrość. Polecał również, by żona przedsięwzięła wszelkie możliwe środki, aby go uwolnić, nawet gdyby musiała przeznaczyć na to znaczne sumy ich wspólnych pieniędzy.

W grypsach widoczna jest ogromna troska męża o żonę, który martwił się jej problemami, starając się im zaradzić. Wiedząc, że żona odczuwała silne bóle menstruacyjne, podał jej recepturę leku na złagodzenie objawów. Do tej pory to on zapewniał jej bezpieczeństwo, ale na skutek aresztowania nie mógł dalej spełniać wybranej roli, choć bardzo mu na tym zależało. W grypsach o pełnienie tej funkcji poprosił swoich rodziców i siostrę. Dzięki temu zyskiwał pośredni wpływ na zapewnianie swojej żonie bezpieczeństwa. W ostatnim tajnym liście z 11 stycznia 1945 roku prosił swój najcenniejszy skarb – Zenobię, by zacieśniła serdeczne relacje ze swoją bratową, powierzając ją jej opiece. Po przeszło miesiącu Zenobia Krajewska otrzymała list od F. Wojciechowskiego z informacją, że jej mąż został zamordowany przez Niemców, zaś do niej należała powinność pochowania zwęglonego ciała na cmentarzu⁹⁰.

Walerian – Adela Walczakowie

Relacja Waleriana z żoną była jednostronna. Więzień pisał do swojej żony do Pabianic wiele wiadomości, ale na żadne nie doczekał się odpowiedzi. Według więziennej pogłoski grypsy w ogóle nie były dostarczane adresatom. Więźniowie obawiali się, że człowiek odpowiedzialny za przekazywanie listów, zgłaszał się do rodzin, by wymusić produkty żywnościowe i tytoń. Aby zapobiec takiej sytuacji, Walczak zdecydował się na przesłanie grypsu, w którym przestrzegał żonę, by miała się na baczności. Polecał jej, by sobie i ich synowi Romkowi niczego nie żałowała⁹¹.

Franciszek – Helena Marciniakowie

Małżeństwo Franciszka i Heleny łączyło w sobie romantyczność oraz prozę życia. Franciszek nazywał żonę „najdroższym sercem” i polecał jej, by nie upadała na duchu niczym żołnierz albo rycerz.

⁹⁰ MTN Łódź, sygn. A-4333/1-11, 13-23, 28, Grypsy Piotra Krajewskiego do rodziny, 1944–1945.

⁹¹ MTN Łódź, sygn. A-11038, Gryps Waleriana Walczaka do Adeli i Romana Walczaków, 4 VI 1944.

Zapewniał ją, że więzy ich miłości przez rozłąkę zostały zdwojone. Nawiązań do ich intymnej relacji jest w grypsach niewiele, ponieważ większość zdominowała proza życia, w tym wychowanie trójki synów⁹².

Franciszek – Jadwiga Pawlikowie

Relacja Franciszka⁹³ i Jadwigi⁹⁴ pozbawiona jest miłosnych zwrotów i zapewnień o miłości, choć przed wybuchem wojny spędzali ze sobą wiele czasu: udawali się na piesze wędrowki oraz pływali kajakiem po Pilicy. Grypsy ukazują człowieka, który nie wiedząc, co się z nim stanie, bardzo bał się o swoją przyszłość. Został aresztowany w prowadzonej przez Niemców akcji eksterminacyjnej – Inteligenzaktion Litzmannstadt, która objęła inteligencję polską, w tym młodzież i nauczycieli. Dwa tygodnie po aresztowaniu Franciszek zobaczył się ze swoją żoną i długo po spotkaniu nie mógł dojść do siebie. Prosił żonę o różne rzeczy, które uważał, że przydadzą mu się w obozie, w tym o słownik polsko-niemiecki do nauki. Rozmyślał, w jaki sposób mógłby uzyskać zwolnienie, uważając że najlepszym rozwiązaniem będzie interwencja żony u znajomych Niemców. Denerwował się, ponieważ jego uwięzienie w radogoskim obozie trwało dłużej niż przypuszczał i wszelkie prace w ogrodzie i pasiece musiały być wykonywane przez inne osoby. Myślał o wyprowadzce wraz z żoną i córką do teściów, mieszkających na wzgórzu Legnica nad Pilicą koło Inowłódza, uważając, że życie w Łodzi po opuszczeniu obozu nie będzie możliwe. Swoją przyszłość chciał oprzeć na przecuciu, które go jednak zawiodło. Został zamordowany przez Niemców 24 listopada 1939 roku⁹⁵.

⁹² MTN Łódź, sygn. A-12086–12091, Grypsy Franciszka Marciniaka do rodziny, 1944.

⁹³ Franciszek Pawlik (1901–1939), Nauczyciel PSP nr 48, działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

⁹⁴ Jadwiga Pawlik z d. Thum, (1905–b.d.), Zob. M. Starzycka, *Obrońcy polskiej tradycji. Ród Thumów*, „Kronika Miasta Łodzi” 2008, nr 4, s. 145.

⁹⁵ MTN Łódź, sygn. A-11211/1-12, *Grypsy Franciszka Pawlika do Jadwigi Pawlik*, 1939; MTN Łódź, sygn. A-11638, Wspomnienia Ewy Pawlik-Sarnackiej o ojcu Franciszku Pawliku (1901–1939); AIPN, Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Ds. 67/67, t. 23, k. 4554–4559; A. Rukowiecki, *Łódź 1939–1945. Kronika okupacji*, Księży Młyn, Łódź 2012, s. 234; S. Lewicki, *Radogoszcz*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971, s. 16; S. Rapalski, *Byłem w piekle. Wspomnienia z Radogoszcza*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1969, s. 163.

Stanisław – Antonina Kowalewscy

Stanisław Kowalewski nie dostawał zbyt wielu listów od żony, na co mogło mieć wpływ wiele czynników, włącznie z rekwizycją przez obsługę więzienia. Ubolewał nad tym, ponieważ odczuwał głęboką potrzebę kontaktu ze swoją żoną. W relacji tej nie było zbyt wiele czułości, sprowadzała się jedynie do utartych zwrotów, co jednak nie znaczyło, iż nie kochał swojej żony. Prosił ją jedynie o potrzebne do przeżycia produkty oraz informował, kto znalazł się oprócz niego w więzieniu. Nie poruszał tematyki cierpienia ani tęsknoty za rodziną. Nie wybiegał też myślami w przyszłość, koncentrując się wyłącznie na zaspokojeniu swoich podstawowych potrzeb fizycznych. Była to jedna z postaw więźniów, którzy nie zgłębiali swojego życia psychicznego, czuli jednak, że potrzebują ciągłego kontaktu z bliską osobą. Nie okazywali swoich uczuć na zewnątrz, kryjąc je za grubą powłoką spraw codziennych⁹⁶.

Relacje brat, siostra – rodzeństwo

Piotr Krajewski – Maria

Grypsy Piotra Krajewskiego kierowane były również do siostry Marii. Ich więź należała do niezwykle silnych. Siostra jawi się w grypsach jako osoba zaradna, współczująca i pomocna. Na jej barkach spoczywała misja przygotowania paczek dla brata i dostarczenia ich do więzienia. Maria mieszkała w Aleksandrowie Kujawskim, oddalonym od Łodzi o ponad 130 km, toteż sposób dostarczenia pakunków nastroczał duże trudności. Mimo to Maria przyjeżdżała do Łodzi sama lub z Zenobią i przekazywała paczki do więzienia. Zwłaszcza na jej zaradność liczył Krajewski, prosząc o interwencję u władz w sprawie jego zwolnienia. Listy od siostry wywoływały w nim ogromne rozczulenie, gdyż siostra najlepiej znała jego duszę i właściwie wskazywała przymioty jego charakteru. Krajewski powierzył jej opiekę nad swoją żoną, uważając że przy niej Zenobia rozwinie swój charakter. Najprawdopodobniej dzięki działaniom siostry w sierpniu 1944 roku sytuacja Krajewskiego w więzieniu polepszyła się. Został więźniem funkcyjnym, zajmującym się izolatką, dzięki czemu otrzymywał

⁹⁶ MTN Łódź, sygn. A-11952, Gryps Stanisława Kowalewskiego do Antoniny Kowalewskiej, 7 V 1944; MTN Łódź, sygn. A-11953, Gryps Stanisława Kowalewskiego do Antoniny Kowalewskiej, 25 V 1944; MTN Łódź, sygn. A-11954, Gryps Stanisława Kowalewskiego do Antoniny Kowalewskiej, 1944.

podwójne racje żywnościowe, miejsce do spania z poduszką i kołdrą oraz mógł się swobodnie umyć⁹⁷.

Józef – Antoni Janeta

W styczniu 1945 roku Józef Janeta napisał do swojego brata Antoniego z prośbą, by zaangażował całą rodzinę w przygotowywanie dla niego paczek. Zależało mu najbardziej na tytoniu i żywności, ponieważ znalazł się w okropnym położeniu. Jako osoba, od której Antoni miałby nauczyć się robienia paczek, była przywoływana pewna niewymieniona z nazwiska kobieta. Zaczerpnęta w ten sposób wiedzę, miał następnie przekazać swojej żonie oraz siostrom. Gryps Janety wskazuje, że mimo iż miał on już trzydzieści cztery lata, podtrzymywał relacje ze swoim rodzeństwem, co więcej relacje te oparte były na wzajemności. Janeta mógł liczyć na spełnienie próśb⁹⁸.

Barbara – Krystyna Cygańskie

Krystyna była o trzy lata starsza od Barbary. W grypsach była często proszona przez siostrę o dostarczenie do więzienia niezbędnych produktów oraz o skontaktowanie się z właściwymi osobami poza więzieniem. Pełniła rolę łącznika między Barbarą a światem zewnętrznym. Z zachowanych grypsów wynika, że ich relacja była silna i pełna zaufania. Barbara szanowała starszą siostrę, lecz głębszą relację tworzyła ze współwięźniarkami. Wpływ na to miała niewielka, choć ogrywająca rolę, różnica wieku. Barbara traktowała o trzy lata starszą Krystynę jak swój autorytet, co najbardziej widoczne jest w porównaniu relacji z młodszą siostrą – Zofią. Barbara martwi się o Zofię, ale przypisuje jej zachowania niedojrzałe, czego nigdy nie czyni w stosunku do Krystyny⁹⁹.

Relacje rodzic – dziecko

Stanisław – Marysieńka i Oleńka Turno

Relacje ojciec – dzieci warto przeanalizować na przykładzie trzech krótkich grypsów Stanisława Turno do swojej rodziny, wysyłanych

⁹⁷ MTN Łódź, sygn. A-4333/11, Gryps Piotra Krajewskiego do Marii Krajewskiej, 19 IX 1944; MTN Łódź, sygn. A-4333/17/2, Gryps Piotra Krajewskiego do rodziny, 11 I 1944; MTN Łódź, sygn. A-4333/28, List Marii Krajewskiej do Piotra Krajewskiego, 22 XII 1944.

⁹⁸ MTN Łódź, sygn. A-9222, Gryps Józefa Janety do Antoniego Janety, 1944.

⁹⁹ B. Cygańska-Wiland, op. cit., s. 4, 58.

od 15 października 1944 do 10 stycznia 1945 roku z więzienia przy ul. Sterlinga oraz z rozszerzonego więzienia na Radogoszczu. Ojciec przez cały okres uwięzienia pamiętał o swoich dzieciach, wymieniając je w grypsach z imienia. Relacja pisemna była jednak jednostronna – Turno wysyłał grypsy do dzieci, oczekując że mu odpiszą, co jednak nie następowało. Nie chcąc pogłębiać traumy, okłamywał dzieci, co do swojego stanu i warunków w więzieniu. Napisał do córek, że w miejscu osadzenia jest mu dobrze i cieszył się na wyjazd do obozu koncentracyjnego, prosząc, by one dzieliły się z nim informacjami z domu. Zależało mu zwłaszcza na wiadomościach o nowo narodzonej córce – Irencie. Stanisław Turno nigdy już nie zobaczył twarzy swoich dzieci, zginął w płomieniach na Radogoszczu w 1945 roku¹⁰⁰.

Ignacy – Ludwik Miśkowie

Ignacy Misiek¹⁰¹ miał poczucie ogromnej krzywdy, jaką wyrządził rodzinie swoją nieobecnością. Pocieszał się jednak, że takie było jego przeznaczenie dane od Boga, które musiał wypełnić. W grypsie z 20 listopada 1944 roku prosił pierworodnego syna Ludwika, by zastąpił go w domu, pełniąc rolę ojca i brata dla siódemki rodzeństwa. Miał do niego pełne zaufanie, o czym świadczy powierzenie mu sprawy odzyskania roweru. Ignacy prosił, by nie interweniować w sprawie jego zwolnienia, ponieważ wierzył, że koniec wojny był bliski. Stało się jednak inaczej – Ignacy Misiek zginął podczas likwidacji więzienia w 1945 roku¹⁰².

¹⁰⁰ MTN Łódź, b. sygn., Grypsy Stanisława Turno do Wandy Turno, 15 lipca, 5 września, 2 października 1944 r. oraz 10 stycznia 1945.

¹⁰¹ Ignacy Misiek, ps. „Misiura”, „Czesław”, „Gustaw” (1898–1945), żołnierz ZWZ-AK, odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych. W 1917 r. został powołany do armii niemieckiej na front francuski. Zdezerterował do Powstania Wielkopolskiego. Został przyjęty do 12. pułku Strzelców Wielkopolskich. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1939 r. kierował ewakuacją rezerw 70. pułku piechoty. Brał udział w walkach w Puszczy Kampinoskiej. Usiłując przebić się do Warszawy, został ranny i trafił do niewoli. Zbiegł z transportu jenieckiego. Nawiązał kontakt z ocalałymi podoficerami z 70. pp oraz uczestniczył w organizowaniu Tajnej Organizacji Wojskowej. Należał do Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej, działając w Kępnie i Pleszewie. 6 listopada 1944 r. został aresztowany przez gestapo. 10 listopada 1944 Niemcy przewieźli go z Raszkowa do Łodzi. 17/18 stycznia 1945 zginął w trakcie likwidacji radogoskiego więzienia.

¹⁰² MTN Łódź, sygn. A-8463, Gryps Ignacego Miśka do rodziny, 20 XI 1944.

Franciszek – Jerzyk, Heniusz i Boguś Marciniakowie

Troska o wychowanie trójki synów zdominowała treść wysyłanych przez Franciszka Marciniaka grypsów. Nadal starał się pełnić rolę głowy rodziny, pomimo iż nie mógł zapewnić jej bezpieczeństwa. Wysyłał do swoich synów grypsy, pouczając, jak powinni postępować. Czytał to w sposób bezpośredni, jakby był obok nich i udzielał słownych wskazówek oraz reprimendy, ponieważ obawiał się, że synowie mogli stwarzać problemy natury wychowawczej, którym on z racji uwięzienia nie mógł przeciwdziałać. W grypsach prosił synów, by kierowali się posłuszeństwem i dobrym zachowaniem, w przeciwnym razie, zapewniał, wyrządząliby ojcu wielką krzywdę. Marciniak nie chciał, by osoby obce zwracały uwagę na niewłaściwe zachowanie chłopców, gdyż stanowiłoby to dla niego wychowawczą ujmę. Więzień kierował do każdego z synów indywidualne polecenia – Jerzyka prosił, by był posłuszny matce i stronił od rozrywek, Heniusia, by nie grał w karty, nie palił papierosów oraz nie przebywał daleko poza domem, zaś Bogusia, by uczył się czytania i pomagał matce w zakupach. Wymagał od swoich synów zaradności, która powinna przejawiać się m.in. w zbieraniu chrustu na zimę. Największe zaufanie miał do swojego najstarszego syna – Jerzego, któremu powierzył pieczę nad braćmi. Za wypełnienie poleceń Marciniak obiecał nagrodę, gdy tylko zostanie uwolniony. Chciał wzbudzić w synach respekt do ojca, który pomimo iż znajdował się daleko, nadal był ich ojcem. Rozpierała go duma z synów, ale nie dawał im tego odczuć. Szczególnie cieszyły go wypowiedziane pod jego adresem podczas świąt Bożego Narodzenia słowa Jerzyka, których treść Marciniak zachował dla siebie¹⁰³.

Michał – Krystyna Koźmińscy

Michał Koźmiński¹⁰⁴, który znajdował się w radogoskim obozie od listopada 1939 do stycznia 1940 roku, pisał grypsy do swojej córki. Krystusię, jak nazywał ją w grypsach, uspokajał, co do swojego stanu zdrowia. W radogoskim obozie warunki żywieniowe należały do

¹⁰³ MTN Łódź, sygn. A-12086–12091, Grypsy Franciszka Marciniaka do rodziny, 1944.

¹⁰⁴ Michał Koźmiński (1901–1950), kierownik szkoły, nauczyciel. Od 1936 r. był kierownikiem Szkoły Powszechnej w Chechle. Został aresztowany w listopadzie 1939 r. i osadzony w radogoskim obozie na sali nr 3. Zwolniono go 6 stycznia 1940 r. Do pracy w szkole powrócił dopiero po zakończeniu wojny.

tragicznych, toteż w grypsach Koźmiński upominał córkę, by przynosiła więcej jedzenia. Córka dostarczyła mu m.in. chleb, wędlinę, masło, chusteczki, koszulę, skarpetki, garnuszek, szachy, ołówek. Ojciec dzięki córce był doskonale zaopatrzony, toteż później zwracał się do niej, by nie przywoziła mu niektórych produktów. Oprócz grypsów utrzymywali ze sobą kontakt za pomocą oficjalnych listów, które więźniom można było otrzymywać w czwartki, pisać zaś w piątki¹⁰⁵.

Janina – Wiesław Żyźniewscy

Janina, przetrzymywana dwukrotnie w więzieniu kobiecym przy ul. Gdańskiej w Łodzi, nie wiedziała, co działo się z jej dwoma synami: Edwardem¹⁰⁶ i Wiesławem, którzy również zostali aresztowani. Nie mając żadnej informacji, martwiła się o pierwszego z synów nawet wtedy, gdy nie było go już wśród żywych. Został zamordowany przez Niemców w KL Auschwitz 27 lipca 1941 roku. Aby zdobyć jakiegokolwiek informacje o sytuacji swoich synów, pisała tajne wiadomości do tych członków rodziny, którzy pozostawali na wolności. Jedyne informacje, jakie udało jej się uzyskać, dotyczyły syna Wiesława, zwanego konspiracyjnie Sławkiem. Mimo doznawanych cierpień Janina nie martwiła się o własne życie, lecz wyłącznie o życie synów. Czyniła to nawet wówczas, gdy Niemcy przeznaczili ją do transportu do KL Auschwitz. Próbowała zawsze być blisko Wiesława, dowiadując się, gdzie się znajdował i w jakich warunkach przyszło mu egzystować. W grypsach pisanych przez Wiesława Żyźniewskiego do ciotki Leonii, która pełniła rolę łączniczki między łódzkimi więzieniami, również widoczna jest troska o matkę oraz chęć uspokojenia jej. Marzył, by choć raz zobaczyć

¹⁰⁵ AIPN, Tajna Policja Państwowa Oddział w Łodzi 1939–1944, Ld 1/164, k. 5; W. Źródlak, *Obóz przejściowy na Radogoszczu* (aneks), [w:] *Obozy hitlerowskie w Łodzi*, red. A. Głowacki, S. Abramowicz, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej, Łódź 1998, s. 94–99; S. Rapalski, op. cit., s. 165.

¹⁰⁶ Edward Żyźniewski, ps. „Edek” (1921–1941), harcerz, żołnierz Związku Walki Zbrojnej, pośmiertnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Należał do 9. Łódzkiej Drużyny Harcerskiej im. gen. Henryka Dąbrowskiego. Podczas II wojny światowej należał do Komendy Okręgu ZWZ, organizując punkty kontaktowe oraz pełniąc funkcję łącznika. W 1941 r. został aresztowany wraz z całą rodziną w Łodzi, a następnie przewieziony na śledztwo do Warszawy. Był przetrzymywany na Pawiaku, a następnie w KL Auschwitz, gdzie został rozstrzelany 27 lipca 1941 r.

jeszcze twarz swej matki. Jego pragnienie ziściło się podczas wspólnego transportu do KL Auschwitz¹⁰⁷.

Zakończenie

Grypsy były podczas II wojny światowej bardzo ważnym elementem komunikacji więźniów ze światem zewnętrznym. Choć nie zastępowały kontaktu słownego czy wzrokowego z rodziną, bardzo silnie działały na psychikę więźniów, dając im najbardziej pożądaną w więzieniu wartość – nadzieję. Dzięki temu więźniowie zyskiwali możliwość ucieczki – nie była to jednak ucieczka w sensie fizycznym, lecz ucieczka człowieka postawionego w sytuacji granicznej, który podążał ścieżkami własnego umysłu, poszukiwał wspólnych wspomnień oraz ulegał imaginacji. Tajne wiadomości, ponieważ były pozbawione cenzora zewnętrznego, przekazywały prawdę. Więźniowie informowali rodziny o wszelkich potrzebach materialnych, które bliscy byli w stanie zaspokoić. Grypsy są pełne cierpienia psychicznego związanego z zamknięciem i odseparowaniem od rodziny. Ukazują relacje więźniów z osobami, które były dla nich najważniejsze. Wraz z przekroczeniem bramy więzienia więźniowie dokonali przewartościowania swojego życia, umieszczając na szczycie wartości relacje z bliskimi. Wydarzenia sprzed aresztowania schodziły na dalszy plan, o czym świadczy fakt, że żaden z więźniów nie napisał o powrocie do przerwanych spraw zawodowych, gdy odzyska wolność. Osadzeni, poddani defetyzmowi, dochodzili do wniosku, że wszystko po pewnym czasie ulegnie zniszczeniu. Krajewski w swoim ostatnim grypsie napisał, że „w życiu nie ma nic wiecznie trwałego”. Mylił się, ponieważ myśli więźniów naniesione na skrawki materiałów pozostały.

Ludwika Majewska

¹⁰⁷ MTN Łódź, sygn. A-7421, Grypsy współwięźnia do rodziny Wiesława Żyźniewskiego, 1942; MTN Łódź, sygn. A-7422, Gryps Wiesława Żyźniewskiego do rodziny, październik 1942; MTN Łódź, sygn. A-7423, Gryps Wiesława Żyźniewskiego do Leonii Jędrzejewskiej, 28 IX 1942; MTN Łódź, sygn. A-9001, Gryps Wiesława Żyźniewskiego do rodziny, 1942; Gryps Wiesława Żyźniewskiego do rodziny, 1942, MTN Łódź, sygn. A-9149; MTN Łódź, sygn. A-9150/1-4, Gryps Wiesława Żyźniewskiego do Leonii Jędrzejewskiej, 1942; MTN Łódź, sygn. A-9151, List Wiesława Żyźniewskiego do Jerzego i Wandy, 28 XI 1986; MTN Łódź, sygn. A-8979/1,2,3, Wspomnienia o żołnierzu AK Okręg Łódź Edwardzie Żyźniewskim; MTN Łódź, sygn. A-6865, Gryps Janiny Żyźniewskiej do rodziny, 5 IX 1942; MTN Łódź, sygn. A-6866, Gryps Janiny Żyźniewskiej do rodziny, 27 VII 1942; MTN Łódź, sygn. A-6867/1-2, Gryps Janiny Żyźniewskiej do matki i siostry, 12 X 1942.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- AIPN (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej)
Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (OKŚZpNP), Ds. 67/67, t. 23.
Tajna Policja Państwowa Oddział w Łodzi 1939–1944, Ld 1/164.
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Kobiet, 414/WSK.
MTN (Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi), A-3237/1a, A-10933, A-11038, A-11211/1-12, A-11638, A-11954, A-12064, A-12083, A-12086, A-12087, A-12088, A-12089, A-12090, A-12091, A-12578, A-4149/4/1-3, A-4333/1-30, A-4333/W1, A-6268/1-42, A-6865, A-6866, A-6867/1-2, A-7421, A-7421, A-7422, A-7423, A-8463, A-8553/1-4, A-8554, A-8979, A-9001, A-9149, A-9222, A-9149, A-9150/1-4, A-9151, b. sygn. – Grypsy Stanisława Turno.

Opracowania

- Abramowicz Sławomir, *Niemieckie obozy w Łodzi (1939–1945)*, [w:] *Łódź pod okupacją 1939–1945. Studia i szkice*, red. T. Toborek, M. Trębacz, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Łódź–Warszawa 2018.
Baranowski Julian, *Więzienie dla kobiet w Łodzi przy ul. Gdańskiej 13 (1939–1945)*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej” 1989, nr 1.
Cygańska-Wiland Barbara, *Danzigerstrasse 13. Wspomnienia z czasów wojny (1939–1945)*, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Łódź 2019.
Galiński Antoni, *Niemieckie miejsca odosobnienia w Łodzi w latach 1939–1945. Wybrane problemy*, [w:] *Łódź pod okupacją 1939–1945. Studia i szkice*, red. T. Toborek, M. Trębacz, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Łódź–Warszawa 2018.
Galiński Antoni, *Zbrodnicza likwidacja więzienia w Radogoszczu 17–18 I 1945 r.*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej” 1989, nr 1.
Głowacka Maria, Lechowicz Małgorzata, *Nowa wystawa. O więzieniu politycznym w Łodzi*, „Biuletyn Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej” 2011, nr 1–2 (60–61).
Głowacka Maria, *Łódzkie pamiątki walki i konspiracji 1939–1940*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, r. 6, nr 2(15).
Jaspers Karl, *Psychologie der Weltanschauungen*, Verlag von Julius Springer, Berlin 1922.
Lewicki Stanisław, *Radogoszcz*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.
Pizskalski Henryk, *Problem „sytuacji granicznych” w ujęciu Karla Jaspersa*, „Analecta Cracoviensia” 1978, nr 10.
Rapalski Stanisław, *Byłem w piekle. Wspomnienia z Radogoszcza*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1969.
Rukowiecki Andrzej, *Łódź 1939–1945. Kronika okupacji*, Księży Młyn, Łódź 2012.

Starzycka Magdalena, *Obrońcy polskiej tradycji. Ród Thumów*, „Kronika Miasta Łodzi” 2008, nr 4.

Zygadlewicz Roman, *Na cichym froncie. Relacja z działalności konspiracyjnej w Łodzi 1939–1945*, red. T. Toborek i J. Żelazko, Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Łódź–Warszawa 2018.

Źródłak Wojciech, *Obóz przejściowy na Radogoszczu (aneks)*, [w:] *Obozy hitlerowskie w Łodzi*, red. A. Głowacki, S. Abramowicz, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi Instytutu Pamięci Narodowej, Łódź 1998.

“Nothing Lasts Forever in Life”. Secret Messages of Łódź Prisoners of World War II

Keywords

secret messages, Łódź, Radogoszcz, World War II, German prisons, critical situation

Abstract

The purpose of this article is to show the mental situation and the lives of people who, while incarcerated in Łódź prisons during World War II, wrote secret messages to their families. Secret messages gathered in the collection of the Museum of Independence Traditions in Łódź were used to research this issue. Thanks to the secret messages, there was a merge of two worlds, i.e. the world limited by the walls with the world of freedom. They, too, gave a picture of prisoners who found themselves in a critical situation and had to re-evaluate their past lives and relationships with loved ones. Although the prison reality had a destructive effect on inmates, the secret messages had the strongest impact on the psyche of inmates, triggering a sense of hope that the current situation would change and they would be released. It became extremely important in this context to understand and analyse the relationship between prisoners and their families.

„Im Leben gibt es nichts ewig Beständiges“. Kassiber der Gefangenen von Łódź aus der Zeit des Zweiten Weltkriegs

Schlüsselwörter

Kassiber, Łódź, Radogoszcz, Zweiter Weltkrieg, deutsche Gefängnisse, Grenzsituation

Zusammenfassung

Ziel dieses Artikels ist es, die psychische Situation und das Leben von Menschen aufzuzeigen, die während des Zweiten Weltkriegs in Gefängnissen von Łódź inhaftiert waren und Kassiber an ihre Familien schrieben. Als Grundlage für die Forschung zu diesem Thema dienten geheime Nachrichten, die in der Sammlung des Museums der Unabhängigkeitstraditionen in Łódź gesammelt wurden. Dank der Kassiber wurden zwei Welten miteinander verbunden, nämlich die Welt, die durch die Mauer begrenzt war, und die Welt der Freiheit. Sie vermittelten auch ein Bild von Gefangenen, die sich in einer Grenzsituation befanden und ihr früheres Leben und ihre Beziehungen zu geliebten Menschen neu bewerten mussten. Obwohl die Realität des Gefängnisses eine zerstörerische Wirkung auf die Gefangenen hatte, waren die Kassiber der stärkste Impuls für die Psyche der Gefangenen, der ein Gefühl der Hoffnung auslöste, dass sich die aktuelle Situation ändern und sie entlassen werden würden. In diesem Zusammenhang war es äußerst wichtig, die Beziehungen zwischen den Häftlingen und ihren Familien zu verstehen und zu analysieren.

«В жизни ничто не вечно». Секретные записки заключенных лодзинских тюрем времен Второй мировой войны

Ключевые слова

секретные записки, Лодзь, Радогощ, Вторая мировая война, немецкие тюрьмы, пограничная ситуация

Резюме

Цель настоящей статьи – ознакомить читателя с психическим состоянием и жизнью заключенных лодзинских тюрем, которые во время Второй мировой войны отправляли тайные записки своим семьям. Для исследования этого вопроса были использованы секретные послания, хранящиеся в фондах Музея традиций независимости в Лодзи. Секретные записки были мостом между двумя мирами – миром, ограниченным стеной, и свободой. Они также дают представление о заключенных, которые, оказавшись в пограничной ситуации, вынуждены были переосмыслить свою прежнюю жизнь и отношения с близкими людьми. Хотя тюремная реальность оказывала разрушительное воздействие на заключенных, записки были самым сильным стимулом для психики заключенных, дающим надежду на изменение ситуации и возвращение на свободу. Для изучения данного вопроса чрезвычайно важно понять и проанализировать отношения между заключенными и их семьями.